Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 130 | Kraków, piątek 8 czerwca 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.870

Wybuch szczerości

Nie wiemy, jaki zawód ma p. **Sobolewski** poza posłowaniem z „jedynki". Musi to jednak być człowiek — jak to mówią — z sercem na dłoni, który nie ukrywa ani swych najskrytszych myśli, ani tego, co posłucha od swych przywódców jako serdeczne życzenie i jako plan na najbliższą przyszłość. P. Sobolewski swem wystąpieniem na wtorkowem posiedzeniu Sejmu, zapewne mimowoli, zdradził tajemnicę, która dla nikogo tajemnicą nie była; powiedział szczerze to, co inni myślą, a z „wyższych" względów ukrywają.

Powiedział p. Sobolewski dosłownie:

„Zdawaliśmy sobie dokładnie sprawę z szans wyboru wicepremjera Bartla na marszałka. Potem mówiono nam, żeśmy się jeszcze nie nauczyli tańczyć na tym terenie. Oświadczam panom, że nie przyszliśmy tu tańczyć i tańczyć nie będziemy.

Celem bloku jest naprawa konstytucji. Cel ten powinien być osiągnięty, musi być osiągnięty, będzie osiągnięty w Sejmie, lub też mimo Sejmu".

Wprawdzie koledzy p. Sobolewskiego z „jedynki", ci wytrawniejsi i umiejący lepiej dyplomatyzować, spostrzegli, że stało się głupstwo i zmusili nieopatrznego kolegę do „sprostowania" powyższych słów, — to jednak nie zmieni faktu, że pierwsze słowa są miarodajne, że **wypowiedziane zostały publicznie, bez osłonek i zastrzeżeń**, i że — co jest najważniejsze — odpowiadają zamiarom i planom, jakie istnieją wobec Sejmu, a z któremi „jedynka" w zupełności się solidaryzuje.

O co właściwie chodzi? Chodzi o znane hasło „zmiany ustroju", o **zmianę konstytucji w kilku punktach**: o rozszerzenia władzy prezydenta, o uczynienie rządu niezawisłym od Sejmu, o — do tego się nie przyznają, ale o tem piszą pisma sanacyjne — zmianę ordynacji wyborczej i o wiele innych zmian, które **muszą** być przeprowadzone — jak wyżej słyszeliśmy — choćby wbrew Sejmowi. Plany te stoją na tej samej linji politycznej, na której stoi przemówienie na tem samem posiedzeniu Sejmu ministra-generała Składkowskiego, który już poraz drugi w tym Sejmie dokumentuje całe swe **lekceważenie dla tego ciała parlamentarnego**, oświadczając, że nieufność czy niezadowolenie Sejmu nic go nie obchodzi, dopóki ma zaufanie marszałka Piłsudskiego.

Obstajemy przy dawno przez nas wypowiedzianem zdaniu, **że rząd ma wobec Sejmu dwuznaczne, a raczej całkiem jasne zamiary.** Ponieważ ustawa z 13 października 1927 r. (stabilizacja waluty) przepisuje kategorycznie, że budżet musi być przez Sejm uchwalony; ponieważ kontrolor amerykański czuwa nad tem, aby wszystko odbyło się legalnie i formalnie — rząd musi „tolerować" Sejm, musi wysłuchać jego gorzką nieraz krytykę, musi stawać przed Sejmem i usprawiedliwiać się. Istnieje tysiąc dowodów, że dzieje się to niechętnie i niecierpliwie, pod przymusem niezależnych od rządu okoliczności i trzeba dopiero chwili szczerości **z jednego posła, aby poznać prawdziwe oblicze rządu.**

Wobec tego tylekroć ponawiane pytanie: co dalej? znajduje prostą odpowiedź. Dyskusja budżetowa kiedyś przecież się zakończy, — a wtedy będzie czas na „igraszki" z Sejmem; wtedy pojawi się na widowni porucznik Zaćwilichowski. Sejm stanie wobec przymusu: **uchwalić ustawę równającą się zupełnemu wyrzeczeniu się swych praw,** albo — jak powiada p. Sobolewski — **obejdzie się bez niego.** — Jedz ptaku, albo zdechnij!

Sposobność — o, ta już jest. Wszak Sejm ma zamiar zająć się dekretami, ma zamiar uchwalić zmianę w wydawaniu „Dziennika Ustaw", zabiera się do okrojenia funduszów dyspozycyjnych, wybrał komisję dla badania nadużyć wyborczych — mało to powodów do posłania go na zieloną trawkę? A już chyba rząd nie łudzi się, żeby w tym Sejmie potrafił przeprowadzić swe plany konstytucyjne. Z tego można wyciągnąć wniosek, że **rząd świadomie i celowo szuka powodów do pozbycia się Sejmu,** a kto o tem wątpił, tego chyba wybuch szczerości p. Sobolewskiego przekonał. Wiemy teraz przynajmniej, jak się zapowiada przyszłość „oświeconej demokracji" wedle pojęcia księcia-posła.

Międzynarodowy socjalistyczny Dzień kobiet

Gdy w r. 1910 na międzynarodowej socjalistycznej konferencji kobiet w Kopenhadze uchwalono jeden dzień w roku przeznaczyć na demonstracje w imię zdobycia powszechnego prawa wyborczego dla kobiet, — tylko w jednym kraju, w Finlandji posiadały kobiety prawa polityczne.

W Ameryce tylko w niektórych Stanach posiadały wówczas kobiety prawa wyborcze. W wielu krajach, w Niemczech, Austrji, w Szwajcarji, Holandji, Szwecji, w krajach bałkańskich, zorganizowano w r. 1911 **poważne demonstracje za powszechnem prawem wyborczem dla kobiet.** — Ogromne masy kobiece pobudzono do myślenia o upośledzeniu w życiu politycznem.

W niektórych krajach obowiązywały ustawy, które wykluczały przestępców, chorych umysłowo i kobiety od praw wyborczych. Obecnie w wielu krajach kobiety posiadają prawa wyborcze i tylko w nielicznych państwach jeszcze kobiet nie dopuszczono do parlamentów.

Chociaż walkę o równouprawnienie kobiet w wielu krajach zakończono zupełnem zwycięstwem, nie mniej istnieje potrzeba organizowania **„Dnia Kobiet"**, dla umożliwienia specjalnej propagandy wśród kobiet.

Ta konieczność ma swoje uzasadnienie w różnicy sposób wychowania mężczyzn i kobiet nietylko w rodzinie ale i w odnoszeniu się do kobiet w codziennem życiu. **Mężczyźni w fabrykach uczą się solidarności i nabierają świadomości klasowej.**

Chociaż z dnia na dzień rośnie liczba kobiet, pracujących w przemyśle i pracownic umysłowych, jednak jeszcze ogromne masy kobiet żyją w rodzinie, obarczone ciężkiemi troskami.

Zdobycie tych miljonowych rzesz dla **idei solidarności wszystkich ludzi pracy** ma pierwszorzędne znaczenie.

„Dzień Kobiet" z hasłami **wyzwolenia matki i dziecka** daje możliwość uświadomienia kobiet o celach socjalistycznej organizacji. Dla kobiet pracujących zawodowo możliwość zdobycia równej płacy z mężczyznami za równą pracę, jako jedno z czołowych żądań w **„Dniu Kobiet"**, daje wielkie możliwości agitacyjne. Różnorodność pracy kobiet wskazuje na konieczność specjalnej propagandy między kobietami.

Kobiety muszą się porozumieć, poznać, nawiązać nić solidarności z całym ruchem socjalistycznym. Dlatego muszą kobiety wszystkich krajów w wielkich demonstracjach dać wyraz tej solidarności, jako podstawie, na której zbudowany jest **międzynarodowy socjalizm.**

We własnym kraju kobiety muszą stanąć do walki o prawa dla siebie i swoich dzieci, o prawa dla całej klasy pracującej.

Po przez granice wyciągną ręce do swoich sióstr ze świadomością, że łączą wszystkie kobiety sprawy całej ludzkości i chęć utrzymania pokoju światowego.

Dlatego wzywa **międzynarodowy socjalistyczny Komitet kobiecy**, kobiety całego świata, żeby także w r. 1928 organizowały **„Dnie Kobiet"** i przez masowe demonstracje dowiodły, że socjalistyczne organizacje kobiece postępują stale naprzód.

Kobiety, które praw politycznych nie zdobyły, nabiorą wiary, że **solidarność wszystkich kobiet** przyśpieszy termin ich ostatecznego wyzwolenia.

Prezydjum Międzynarodowego Socjalistycznego Komitetu Kobiecego

Posłanka Marja **Juchacz** (Niemcy), senatorka Dorata Kłuszyńska (Polska), posłanka A. Suson **Lawrence** (Anglja), Dr. le Riblius Pateder (Belgja), posłanka Adelheit **Popp** (Austrja)

Międzynarodówka socjalistyczna

Dnia 4 bm. odbyło się w Brukseli posiedzenie Egzekutywy Międzynarodówki socjalistycznej pod przewodnictwem Hendersona (Anglja). Obecni byli: Abramowicz (Rosja), Bauer (Austrja), Bracke (Francja), Grimm (Szwajcarja), Modigliani (Włochy), Vandervelde (Belgja), Vliegen (Holandja), Wels (Niemcy), Suchomlin (Rosja); pozatem kasjer Międzynarodówki Roosbroeck i sekretarz Międzynarodówki Fryderyk Adler.

Egzekutywa zajęła się przygotowaniem **do kongresu międzynarodowego**, który odbędzie się **w sierpniu br. w Brukseli.** Egzekutywa uchwaliła postawić na porządku dziennym kongresu punkt: „Położenie światowe a międzynarodowa klasa robotnicza" z wyznaczeniem Hendersona i Vanderveldego jako referentów.

Dalej obradowano nad podziałem czasu pracy kongresu, poczem omówiono sprawę pobytu Alberta Thomasa (dyrektora międzynarodowego Biura pracy w Genewie) we Włoszech i związaną z tym pobytem krytykę zachowania się Thomasa wobec Mussoliniego. Po dłuższej dyskusji przyjęto następującą rezolucję: „Egzekutywa stwierdza z żalem, że socjalista Thomas przez to, że z okazji swej podróży do Włoch przyjął zaproszenie do udziału w kongresie faszystowskich związków zawodowych i na nim przemawiał, dał dowód **do tendencyjnych przekręcań,** które mógł — i musiał przewidzieć i że obecność jego (na kongresie) wywołała **głębokie i uzasadnione niezadowolenie** nietylko wśród socjalistów włoskich, ofiar dyktatury faszystowskiej, ale i wśród międzynarodowej klasy robotniczej. Egzekutywa jest zapatrywania, że **protest podniesiony przez jej** sekretarza Fryderyka Adlera w prasie jest wobec danych okoliczności zupełnie uzasadniony.

Oblicze nowego parlamentu francuskiego

Nowy parlament francuski odbył dopiero dwa posiedzenia, a już z nich można wnioskować, jaki będzie dalszy rozwój wypadków. Pierwsze posiedzenie było tylko formalnością, poświęconą weryfikacji niezaprotestowanych mandatów, drugie natomiast w dniu 5 bm. było już aktem politycznym z wynikiem korzystnym dla lewicy. Chodziło o wybór prezydenta Izby i tu starły się prawica i lewica.

W poprzednim parlamencie prezydentem był socjalista Ferdynand Bouisson, wybrany na tą wysoką godność nie z tytułu swej przynależności partyjnej, ale że był wiceprezydentem i z kolei rzeczy awansował na prezydenta. Na swem stanowisku Bouisson cieszył się powszechnem zaufaniem jako bezstronny przewodniczący. Toteż obecnie kandydatura jego wydawała się być bez konkurencji. Stało się jednak inaczej.

Po uchwale kongresu partji socjalistycznej w Tuluzie, która opiewała przeciw wstąpieniu socjalistów do większości, prawica uznała, że przyszedł moment okazania swej siły. Liczyła na to, że poza swymi pewnymi 300 głosami skupi około siebie znaczną liczbę nowych, niezorjentowanych jeszcze posłów i w ten sposób złoży pierwszy dowód, że ona panuje w parlamencie, że lewica jest tylko mniejszością. W tym celu wysunięto na prezydenta kandydaturę Franklina Bouillona, który w ostatniej kampanji wyborczej porzucił stronnictwo radykalne i utworzył własne stronnictwo, które osiągnęło około 40 mandatów. Franklin Bouillon oficjalnie zawiadomił wszystkich posłów, że kandyduje na prezydenta dlatego, aby nie dopuścić do wyboru socjalisty jako reprezentanta partji, która oświadcza się przeciw obecnemu ustrojowi i która w dodatku zwalcza „jedność narodową". Tę kandydaturę z zapałem pochwycił poseł Louis Marin, przywódca najwierniejszej gwardji Poincarego, a to poparcie zamieniło zwykłą kontrkandydaturę w kandydaturę bojową.

Z boju tego lewica wyszła zwycięsko. We wtorek 5 czerwca przy głosowaniu na prezydenta Izby Bouisson otrzymał 327 głosów, zaś Franklin Bouillon 244 — pierwszy więc zwyciężył. Wybory te są dowodem, że przecież w parlamencie nastąpiło przesunięcie na lewo. Okrzyki trjumfu prawicy, że ona zwyciężyła, okazują się — przedwczesne. Nie jest to zwykły błąd rachunkowy, ale naturalne następstwo specjalnych stosunków francuskich. Mianowicie wielu nowych posłów, którzy kandydowali pod tą czy ową marką partyjną, w parlamencie przybiera całkiem odmienne oblicze. Mając zapewniony mandat, nie liczą się z danemi w akcji wyborczej przyrzeczeniami, lecz rozglądają się, słuchają, badają grunt i ostatecznie decydują się na tę czy inną stronę. Tosamo działo się niewątpliwie i obecnie: wielu posłów wybranych pod hasłem: Poincare zbawca, zorjentowało się, że siła jego spoczywa na kruchej podstawie, bo na ciągle przyrzekanej i ciągle odwlekanej stabilizacji franka i dlatego woleli przejść na lewo, gdzie na Poincarego zapatrują się krytycznie.

Działały tu także trochę względy na politykę zagraniczną. Po wyborach w Niemczech, które były niewątpliwie silnem przesunięciem na lewo, zapanowało w francuskich kołach lewicowych przekonanie, że trzeba lewicy niemieckiej dać dowód zaufania, a tym byłoby zniesienie a bodaj ograniczenie okupacji Nadrenji. Wiadomo jednak, że Poincare jest przeciwnikiem takiego gestu pojednawczego i dlatego lewica francuska chciała mu dać do poznania, że nie jest on ani tak pewny ani niezbędny, jak sobie wyobraża. Wybór socjalisty prezydentem Izby jest pierwszym objawem wzmocnienia prądów lewicowych we Francji.

Co zrobi Japonja w Chinach?

Dotychczasowe wmieszanie się Japonji w wewnętrzne zatargi chińskie nie przyniosło jej wiele szczęścia. Jeżeli się sprawdzi pogłoska o śmierci jej pupila Czang Tso Lina, to Japonja stanie wobec konieczności innego zorjentowania swej polityki. Konieczność ta wynika z faktu, że Japonja nie może na zawsze mieć u swego boku wroga o 400-miljonowej masie, która ma pozatem w rękach potężną broń: bojkot ekonomiczny.

Dlaczego Japonja wystąpiła czynnie w prowincji Szantung? Chciała ona przeszkodzić armji południowej w jej zwycięskim pochodzie na Pekin. To, jak wiadomo, nie udało się. Dlaczego Japonja broni Czang Tso Lina w Mandżurji? Ma ona tam pierwszorzędne interesy: obronę linij kolejowych, dostęp do swej Korei, wyzyskiwanie tamtejszych skarbów podziemnych, których w swym kraju niema. Tu właśnie leży tragedja narodu japońskiego: 60 czy 70 miljonów ludzi ściśniętych na wyspach, ciągle narażonych na trzęsienia ziemi, bez własnych surowców, niezdolna wyżyć z płodów swej ziemi — musi ona szukać kolonij dla nadmiaru ludności i musi szukać rynków zbytu dla wyżywienia pozostałej w kraju rodzinnym.

Rzeczą naturalną jest, że tym rynkiem zbytu mogą najlepiej być sąsiednie Chiny o olbrzymim rezerwoarze ludzkim, o własnym słabym przemyśle. Tak jednak jest w stosunkach kapitalistycznych, że za ekspansją gospodarczą idzie polityczna: Japonja nie zadowoliła się zdobyciem chińskich rynków, ale zaczęła zabierać jej terytorja bezpośrednio czy pośrednio. I gdyby nie sprzeciw Stanów Zjednoczonych z jednej a powstanie narodowe południa z drugiej, kto wie, czy Japonja nie byłaby dziś właścicielką czy protektorką wielkich obszarów chińskich.

W Japonji zaczyna się jednak wyrabiać przekonanie, że dotychczasowa polityka nie da się kontynuować. Chiny zbyt silnie się zmieniły, aby można wiecznie liczyć na ich słabość militarną; pozatem ruch wolnościowy, odkąd uwolnił się od opieki bolszewickiej, znalazł sympatje w Anglji i Ameryce nie z pobudek uczuciowych, ale ze zrozumienia faktu, że odnowione narodowo Chiny staną się lepszym konsumentem towarów amerykańskich i angielskich. Japonja poznała też niebezpieczeństwo z tej strony jej grożące i dlatego rząd Tanaki próbował zmienić dotychczasową politykę pięści na więcej dyplomatyczną.

To mu się jednak nie udało z powodu oporu japońskich kół wojskowych tak jeszcze silnych, że żaden rząd nie może się z niemi w zatarg. Dzięki też tym sferom wojskowym przyszło do walk w Szantungu i one organizują obecnie obronę Pekinu przed wojskami południowemi; one w jakikolwiek sposób — o ile zabraknie Czang Tso Lina — zaopiekują się trzema prowincjami mandżurskiemi, aby ich nie wydać nacjonalistom. W tem postępowaniu kliki wojskowej leży największe niebezpieczeństwo, leży możliwość starć chińsko-japońskich. Jeżeli rząd w Tokio nie potrafi opanować tej sytuacji, może w niedługim czasie przyjść do poważnych zajść, które niewątpliwie przeniosą się na stosunki europejskie.

Pekin, 6 czerwca. (PAT). Panuje tu zupełny spokój. Dwaj żołnierze, którzy dopuścili się grabieży, zostali rozstrzelani. Awangarda wojsk prowincji Szan-Si doszła już podobno do letniej rezydencji cesarskiej, położonej o 10 mil od Pekinu.

Szangaj, 6 czerwca. (PAT). 20 tys. żołnierzy, należących dotychczas do armji północnej, wysadziło w powietrze most kolejowy na rzece Jang-Tsun w okolicy Tien-Tsinu, uniemożliwiając w ten sposób odwrót 2 korpusów armji mandżurskiej, udających się do Mukdenu.

M. H. DZIEWICKI

Współczesna Dalila

(Tłomaczenie z angielskiego przez H. G.)

(Dokończenie)

Posłano po dorożkę, podczas tego Żmuda wypytywał żandarmów, jakim sposobem zjawili się we właściwej chwili. Właściwie zostali zawiadomieni nieurzędowo przez chłopca, który wskazał im, dokąd mają pójść, otworzył drzwi z kuchni i oddalił się, podczas gdy oni czekali, aby wkroczyć na wypadek, gdyby jakie zaburzenia powstały w mieszkaniu.

— Słyszeliśmy przytłumione głosy, potem krzyk potem padły strzały, wpadliśmy i zobaczyliśmy pana, walczącego z tymi psami.

Z tego wszystkiego Żmuda wnosił, że Lipski miał coś wspólnego z ich zjawieniem się i powiedział mu to następnego dnia. Lipski odrzekł:

— Chciałbym, aby prawdopodobieństwo przeważało na naszą korzyść. Od dłuższego czasu śledziłem wszystko, co się zdarzyło — i miałem rację nawet oczekując twej nieustraszonej odwagi. Teraz powiedz mi, co poczniesz z tą... tą Dalilą?

— Powiedz wpierw, jak to urządziłeś, chcąc mnie ocalić!

— Dość prosto. Powiedziałeś mi, że jesteś zaproszony, a ja wiedziałem dokąd. — Nie chciałem otwarcie mieszać się do tego, aby cię nie urazić, lecz znasz naszego małego Tomka. Będzie z niego kiedyś dobry detektyw. Poznał on przypadkiem wnuczka starej obsługaczki z dołu. Poszedł tam zaraz zrobił odcisk na klucz, który natychmiast użytkowałem, aby podrobić klucz, no i rozumiesz naturalnie resztę. Gdy wprowadził żołnierzy do środka, poszedł następnie do kina, aby spotkać się tam z przyjacielem; dostał też odemnie bilet i pudełko czekoladek. To jest wszystko, a teraz ty opowiedz, co uczynisz?

Żmuda powiedział wahając się:

— Czuwam nad nią, jak mogę. Moja stara służąca jest bardzo nabożna, więc nie była nią wcale zachwycona i nazwała ją flondrą. Zrozumiałem, że gdybym ją usprawiedliwiał, iż jest ona tylko bolszewiczką, byłoby to jedynie pogorszyło sprawę, odwołałem się więc do serca starej i powiedziałem, że dziewczyna jest bezdomna, a spotkało ją nieszczęście po części z mej winy, choć mimo mej woli. Chrześcijańskie miłosierdzie nakazuje pielęgnować ją aż będzie zdolna opuścić Kraków. Nie mogłem znaleźć pomieszczenia dla niej. Tak więc zgodziła się na moje postanowienie i czuwam teraz nad nią, aby zapobiec jakiemukolwiek nierozważnemu krokowi z jej strony. Dziś postarałem się, aby dostała wagon sypialny i zwolniłem się, aby cię zobaczyć. Mam zamiar dać jej trochę pieniędzy i bilet do stacji za granicę, gdziekolwiek zapragnie wysiąść.

Gdy zaś Lipski zdawał się jednak być niezadowolony, zapytał Żmuda:

— Czy możesz podać mi lepszy plan?

Po chwili wahania prof. Lipski odpowiedział:

— Obawiam się, że rada moja będzie spóźniona, nie możesz jej oddać w ręce policji teraz. Pomyśl jednak o jej stanowisku, gdy ona wróci sama do bolszewików, a jej towarzysze zostali zabici lub uwięzieni. Jak ona to będzie mogła wytłumaczyć? Bo czysta prawda wygląda zanadto na kłamstwo i nigdyby jej nie uwierzono. A jeśli tak, to myślę, że więzienie polskie byłoby lepszym losem.

— Myślałem o tem — odrzekł Żmuda posępnie — lecz stanie się, jak ona zechce. Jak długo ona jest bolszewiczką, nie może dla niej nic więcej uczynić, jak tylko odesłać ją do jej rodaków.

W tydzień później Żmuda znikł, rzekomo udał się w tajemniczą podróż na wschód. Gdy go znowu ujrzeliśmy, był nie wesoły, lecz także i niezbyt zrozpaczony.

— Tuż przed granicą — opowiadał nam — ona wyraziła wielką prośbę. Mianowicie proponowała abym jej pozwolił zbiec przez granicę z jej medalem, zawieszonym na szyji dla stwierdzenia identyfikacji. Ona zaś ma wpływowych przyjaciół, którzy mogą uchronić ją przed niebezpieczeństwem.

— Opisałaby fakta, jak postępowały po sobie z lekkiemi dodatkami i odmianami. Lecz — oświadczyła — przyrzekłam nie wracać więcej do Polski i dotrzymam słowa, chyba, że zwolnisz mnie z danego słowa.

— Żmuda zrazu zmienił się i dodał, iż zwierzyła się jeszcze, że nie jest więcej bolszewiczką w głębi serca, i jeśliby kiedykolwiek starał się jechać do Moskwy, lub jeśliby rząd polski wysłał go tam, ona byłaby jego przyjaciółką. Jakiekolwiek trudności napotkałby, ona starałaby się je usunąć. — Także postara się posyłać mu listy przez posłańca.

— Może się spotkamy znowu — powiedziała przy pożegnaniu.

— Hm, hm, — zamruczał prof. Lipski.

— Czy to nie dziwne? Ta sama kobieta, która przedtem chciała mnie zabić — rzekł Żmuda.

— Piekło nie zna takiej wściekłości, jaką dysze wzgardzona kobieta — odważyłem się powiedzieć.

— Musisz więc być pobłażliwym dla niej.

Żmuda potrząsnął głową i odpowiedział:

— Nie jej wściekłość, lecz jej podłość mnie dręczy. Życzę sobie, abym mógł zapomnieć... zupełnie o niej zapomnieć.

Lipski kiwał głową w przyjaznym wyrozumieniu. Tak też i ja uczyniłem i mówiliśmy o innych sprawach.

W obronie Meksyku

II.

Bogactwa Meksyku — dla Meksykańczyków. — Ustawy antyklerykalne. — Rebelje klerykalne. — Klasa robotnicza a Meksyk.

Jak wspomniałem w poprzednim artykule, w **Meksyku**, dzięki słabości wewnętrznej państwa i **silnej przewagi kapitału Stanów Zjednoczonych** wytworzył się paradoksalny stan rzeczy: 97% bogactw narodowych Meksyku eksploatują obcokrajowcy, kapitał Meksykowi bezwzględnie wrogi, prowadzący rabunkową gospodarkę.

Prezydent **Calles** zajął w tej sprawie zdecydowane stanowisko, głosząc zasadę: **„bogactwa narodowe Meksyku dla Meksykańczyków"**. Opierając się na tej zasadzie prezydent **Calles** nie uląkł się ostrego konfliktu ze Stanami Zjednoczonemi, których rządowi wszechwładna Wallstreet dyktowała posunięcia — **i wydał ustawę postanawiającą rewizję amerykańskich koncesyj naftowych.** Rewizja koncesyj umożliwia państwu meksykańskiemu zmianę umów niekorzystnych, na bardziej korzystne, pod groźbą wywłaszczenia obcego kapitału.

Wreszcie prez. **Calles** dokonał wielkiego dzieła **wyrwania ludu meksykańskiego z pod jarzma klerykalizmu**, panującego tam niepodzielnie. Trudno faktycznie sobie wyobrazić większą supremację kleru nad państwem i narodem, jaka od wieków była w Meksyku. Wraz z wyprawami hiszpańskiemi przybył do Meksyku i kler katolicki — który rozpoczął **nawracanie tubylców** niezmiernie gorliwie.

Soldateska hiszpańskich zdobywców i gorliwość kleru o zbawienie dusz **„pogańskich"** szły ręka w rękę w najpiękniejszej harmonji! Papież **Aleksander VI** wydał nawet **bulle** przyznające królom hiszpańskim zdobyte meksykańskie obszary **„po wieczne czasy"** w niepodzielne władanie. Przypomina ten papież Waldemarasa darowującego **Wilno Litwie**. Nie wiele jednak widać liczą się **wyroki niebios z papieską nieomylnością**, bowiem hiszpańscy monarchowie od **1824 r.** utracili ziemię meksykańską i dziś wraca ona w ręce dawnego właściciela — meksykańskiego ludu!

Ale kler nie tylko królom hiszpańskim ofiarowywał ziemię. W gorliwości swej religijnej **grabił ją sam**, grabił ile tylko mógł — zabierając na rzecz **klasztorów, kościołów itd. ogromne obszary**, obszary, których nawet nie uprawiano w całości! W staraniach podjętych nad nawracaniem Azteków posuwano się do absurdów budowy **365 kościołów w jednem miasteczku**.

Najdzikszy religijny fanatyzm hulał sobie po Meksyku przez kilka wieków. I dlatego właśnie kler stał się w Meksyku **czynnikiem przez masy najbardziej znienawidzonym!**

Jeżeli **„Głos Narodu"** czy inny **„głosik"** twierdzą szumnie, iż Meksyk jest nawskroś katolickim, to jest to **świadome kłamstwo**. Pod powłoką katolicyzmu wrze bowiem od lat w Meksyku nienawiść do kleru i kościoła rzymskiego — kwitnie indyferentyzm religijny.

Jakże wygląda ta **„katolickość" Meksyku**, gdy kler już w czasach cesarza Maksymiljana uzyskał od niego pozwolenie nienoszenia sutann, niebezpiecznie bowiem było ukazywać się duchownym w tym stroju na ulicy z powodu objawów miłości meksykańskiego ludu? Miarą nienawiści do kleru i wzrastającej **woli ludu** do zrzucenia klerykalnego jarzma były liczne **ustawy antyklerykalne** wydane przez szereg lat, wśród nich **ustawa o rozdziale kościoła od państwa.**

Ustawy te jednak nie zostały zrealizowane — realizację ich podjął dopiero prez. **Calles**. Wywołało to u kleru wprost paroksyzm wściekłości. Widząc się **pozbawionym wpływu na masy**, widząc się wywłaszczonym z ziemi, którą był zagrabił przed paru wiekami — kler ów znalazł **naturalnego sprzymierzeńca** w kapitale amerykańskim, który również był zagrożony w swym stanie posiadania.

Kler ów postawił wyżej interesy własne i **interesy Watykanu nad interes państwa**. Kler ów począł głosić teorję, iż obywatel danego państwa, katolik, nie jest obowiązany do posłuszeństwa rządowi swego państwa, o ile rząd ów — „prześladuje" religję. A przecież w Meksyku **nikt nie prześladuje religji**, tylko ukróca się rozwydrzenie **kleru!** Kler ten zapomniał w swej olbrzymiej większości, że zdrada stanu **jest zbrodnią wobec państwa bez względu na to, czy ją popełnia obywatel cywilny, czy obywatel w sutannie! Chciał stanąć ponad prawem!**

W Meksyku rzucono hasło **wojny religijnej**. — Wielu księży stanęło na czele oddziałów partyzanckich, oddziałów o niezwykłej fizjognomji. — Wielkie słabo zamieszkane obszary, ciemnota przez kler szerzona **sprzyjały** w **Meksyku bandytyzmowi**. Otóż nie szermierze o „prześladowaną **wiarę"** stanęli **pod klerykalnemi sztandarami**, ale zbiegła się pod nie wszelaka **hołota, opryszki** i **bandyci** — by móc grabić i mordować pod klerykalnym pretekstem.

Rząd **Callesa**, mając przed sobą wielkie dzieło konsolidacji kraju, **przebudowy Meksyku na nowoczesne państwo**, wystąpił wobec rebeli i rebelijek klerykalnych z **całą surowością prawa**, która mu w zupełności przysługiwała. Wszakże księża ci stali się zdrajcami kraju, wszakże czerpali fundusze na walkę o ciemnotę i o swą władzę **z kieszeni amerykańskich businessmanów!**

W Meksyku zresztą panuje spokój. **Ludność pracuje, pozostawiając rządowi i armji likwidację band klerykalnych, które od czasu do czasu coraz rzadziej przejawiają swą działalność!**

Na tem to tle rozgorzała w całym świecie agitacja przeciw Meksykowi. Prasa klerykalna nie szczędzi **Callesowi** epitetów, zwąc go „katem", „zbrodniarzem", „narzędziem masonów", „Neronem XX w." itd.

Prasie lewicowej całego świata zarzuca się **„sprzysiężenie milczenia"**, pokrywanie milczeniem „zbrodni" **Callesa**, woła się, by się odezwała **„Liga obrony praw człowieka i obywatela"**.

Ponieważ jednak **niema „zbrodni"**, ponieważ stosowane jest tylko **prawo, ponieważ** karze się tylko **buntowników — przeto niema też żadnego „sprzysiężenia milczenia", przeto nie ma potrzeby „Ligi" do interwencji.**

Robotnicy polscy wespół z **robotnikami całego świata muszą przeciwdziałać** klerykalnej i kapitalistycznej, antymeksykańskiej propagandzie. Śledzą oni z **radością proces** przetwarzania się Meksyku pod rządami Callesa w nowoczesne demokratyczne państwo, cieszą się, **iż rosną w siłę robotnicze związki zawodowe**, iż lud meksykański wyrwano **ze szponów sępów klerykalnych**, z radością widzą, że w Meksyku wzrasta kultura i oświata, **i że jest w drodze socjalizm.**

Roman Dąbrowski.

Wiadomości polityczne

—o—

KONFERENCJA ZALESKI - CHAMBERLAIN

Minister Zaleski był we wtorek na śniadaniu u Chamberlaina. Popołudniu odbyła się konferencja między obu ministrami.

DELEGACJA ARMJI RUMUŃSKIEJ W POLSCE

W dniu 6 bm. przybyła do Warszawy delegacja armji rumuńskiej z szefem inspektoratu armji gen. dywizji Mardarescu. Przybycie najwyższych władz wojskowych rumuńskich jest rewizytą złożoną gen. Sosnkowskiemu, który w roku ubiegłym bawił w Bukareszcie jako gość armji rumuńskiej. Delegacja ma złożyć wizyty p. prezydentowi Rzeczypospolitej i marszałkowi Piłsudskiemu, a nadto wojskowi rumuńscy zwiedzą objekty przemysłu wojskowego i zaznajomią się z organizacją naszej armji. Pobyt gości rumuńskich obliczony jest na pięć dni.

ZWOŁANIE PARLAMENTU NIEMIECKIEGO I SEJMU PRUSKIEGO

Wczoraj ogłoszony został dekret zwołujący Sejm pruski na dzień 8 czerwca na godz. 4 pop. „Vossische Ztg" uważa za rzecz pewną, że rząd pruski nie poda się do dymisji i że premier Braun zostanie na swem stanowisku. Parlament Rzeszy zwołany został przez marszałka Loebego na środę 13 czerwca.

PRÓŻNE OBAWY NIEMIECKIE

„Berliner Tageblatt" w depeszy z Genewy uderza na alarm przeciw grożącej rzekomo Niemcom intrydze francuskiej. Korespondent genewski „Lokal Anzeiger" twierdzi, że Paul Boncour, który objął dowództwo nad całą grupą małej ententy i Polską, pozornie zwraca swój atak przeciw Litwie i Węgrom, ale w gruncie rzeczy prowadzi go przeciw Niemcom. Akcja ta zmierza do **pognębienia Waldemarasa, do poddania Litwy pod wpływ Polski** i, jak stwierdza dalej korespondent, do utworzenia **Locarna wschodniego**, któreby zakończyło okrążanie Niemiec na wschodzie. Korespondent dopatruje się ostrza antyniemieckiego w dążeniu do rozszerzenia władzy przewodniczącego Rady Ligi narodów.

Z ruchu socjalistycznego

WIECE SPRAWOZDAWCZE TOW. POSŁA CIOŁKOSZA

W **Bobowej** (powiat Grybów) w sali Straźnicy pożarnej odbył się wielki wiec, na którym sprawozdanie poselskie złożył tow. poseł Ciołkosz. — Wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przemawiali przedstawiciele rozmaitych ugrupowań politycznych. Po szczegółowej odpowiedzi tow. Ciołkosza, jednomyślnie uchwalono wyrazić pełne zaufanie klubowi posłów PPS.

W **Wierzchosławicach** (powiat Tarnów) odbył się wiec na błoniu obok kościoła. Tow. poseł Ciołkosz omówił obszernie potrzeby małorolnej ludności wiejskiej i walkę PPS w obronie biedoty chłopskiej. W dyskusji zgromadzeni wyrażali swe uznanie dla PPS. Jednomyślnie przyjęto rezolucję, wyrażającą zaufanie posłom PPS.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Kraków - miasto.

Zwołujemy na niedzielę 10 czerwca br. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, II piętro

Doroczną Konferencję okręgową PPS organizacji Kraków-miasto

z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdania: a) OKR za rok 1927/28; b) kasowe OKR; c) prasowe; d) Klubu radców miejskich; e) Spółdzielni „Proletarjat" i „Kolejarzy"; f) Towarzystwa Przyjaciół Dzieci; g) Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego; r) Klubu Sportowego „Legja"; i) Orkiestry Robotniczej; j) „Lutni" Robotniczej; k) Towarzystwa Domu Robotniczego.

2) Wniosek w sprawie absolutorjum.

3) Wybór OKR, Komisji Rewizyjnej i Sądu Partyjnego.

4) Najbliższe zadania OKR.

Delegaci na Konferencję otrzymują zaproszenia.

Wszyscy członkowie PPS mogą brać udział w konferencji, w charakterze gości. Zaproszenia wydaje Sekretarjat OKR.

Każdy delegat obowiązany jest w myśl statutu partyjnego **bezwarunkowo** przybyć na konferencję — przeszkodę należy przed konferencją usprawiedliwić.

Prosimy delegatów z uwogi na obszerny porządek dzienny o **punktualne przybycie.**

Za OKR Kraków - miasto:
Poseł **Dr. Emil Bobrowski,** prezes.
Dr. Józef Rosenzweig, sekretarz.

Dzień spółdzielczości

—o—

BOCHNIA. Tutejsza Spółdzielnia Robotnicza urządziła dnia 3 czerwca obchód Spółdzielczości. Przedpołudniem, po nabożeństwie, zgromadziło się w sali Domu Robotniczego mnóstwo robotników salinarnych, do których przemówił tow. dr. Güntner o zadaniach i ruchu spółdzielczym. Popołudniu urządzono dla dzieci członków niespodziankę: rozdawano ciastka, cukierki i chorągiewki. Do dzieci tow. Güntner wygłosił piękną przemowę, za którą go żywo oklaskiwano.

BOLECHÓW. W niedzielę 3 czerwca miasto przybrało niezwykły wygląd z powodu święcenia przez masy robotnicze dorocznego święta Spółdzielczości. — Przedpołudniem odbyła się zbiórka przez TUR na oświate robotniczą. O godzinie 15 zebrani robotnicy przed swym lokalem uformowali olbrzymi pochód w porządku: orkiestra Związku zawodowego robotników drzewnych, sztandar, robotnicy Związków zawodowych, przemysłu drzewnego, przemysłu garbarskiego, stolarskiego i młynarskiego, tudzież liczna publiczność miejscowa i okoliczna. Pochód przy dźwiękach muzyki i pieśni robotniczych udał się na Rynek, — gdzie zgromadzenie tysięcznych tłumów zagaił i przewodniczył tow. Jędrzej Dudek, a sekretarzował tow. Adam Frietz. Tow. Łukasz Kulczycki z Doliny, w przeszło godzinnem przemówieniu przedstawił ideę i rolę Spółdzielczości w nowym ustroju społecznym. Po odegraniu „Czerwonego Sztandaru" pochód uformował się na nowo i po przejściu ulicami miasta rozwiązał się przed lokalem robotniczym. Wieczorem odbyła się miła zabawa ludowa w lokalu robotników. Tow. przewodniczący Związków zawodowych zasłużyli na wyrażenie im podziękowania, że świat robotniczy w Bolechowie należycie organizowali, skutkiem czego Święto Spółdzielczości nadzwyczaj wspaniałe wypadło.

W DOLINIE, w sali magistratu, przedpołudniem, zaś w **BROSZNIOWIE** w Domu Robotniczym popołudniu o spółdzielczości wykładał w dniu 3-go czerwca tow. Karol Weyman z Doliny. Wieczorem w Dolinie, w salach brackiej chaty, odbyła się sympatyczna zabawa bez alkoholu, urządzona staraniem Związku zawodowego robotników państwowej żupy solnej.

* * *

XVI ZJAZD ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

odbędzie się w dniach 9 i 10 czerwca w sali Związku zawodowego pracowników kolejowych w Warszawie, przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Porządek obrad obejmuje następujące punkty:

1) Otwarcie Zjazdu, 2) odczytanie uchwał poprzedniego Zjazdu, 3) sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej, 4) dyskusja nad sprawozdaniem, 5) podział nadwyżki, 6) zatwierdzenie budżetu i planu działań, 7) upoważnienie do zaciągania pożyczek, 8) wybory do Rady.

W drugim dniu obrad wygłoszone będą dwa zasadnicze referaty: 1) „Stan spółdzielni związkowych" — dyr. J. Żerkowski, 2) „Wykształcenie zawodowe pracowników spółdzielczych" — Fr. Dąbrowski.

Kolonja letnia dla dzieci robotniczych

—o—

Z pewnością niewielu z czytelników słyszało o Targanicy, pod Kocieżem. Jest to zamknięta, zaciszna kotlinka w uroczej miejscowości naszych Beskidów, od miasta fabrycznego Andrychowa odległa o dziewięć kilometrów. Od dnia 3 czerwca br. powinna ta miejscowość stać się głośną, jako żywy i zachęcający przykład dla uświadomionych robotników.

W fabryce tkackiej braci Czeczowiczków w Andrychowie pracuje 2700 robotników i robotnic. Za inicjatywą dyr. Kasy chorych tow. Sokołowskiego, dyrektora fabryki, p. Cobla i lekarza Kasy chorych i przewodniczącego miejscowego Towarzystwa przeciwgruźliczego dra Matiaka, wszyscy robotnicy postanowili **pracować jedną godzinę kwartalnie dla wybudowania domu, przeznaczonego na kolonję letnią dla dzieci robotniczych.** — Dyrekcja fabryki oświadczyła, iż **przeznaczy dwa razy tyle, co dają robotnicy na urzeczywistnienie tego zadania.** Bez żebraniny, bez głośnej filantropji w ciągu roku zakupiono grunt i postawiono **wspaniały dom, nowocześnie urządzony.**

Dnia 3 czerwca nastąpiło uroczyste otwarcie tego przybytku zdrowia, przeznaczonego dla 60 dzieci. Pomimo niepewnej pogody, pomimo niewygodnej komunikacji, uroczystość zgromadziła liczną rzeszę robotników, których dzieciom oddano kolonję do użytkowania. Na twarzach wszystkich malowała się radość z dokonanego dzieła, a w mózgu niejednego uczestnika zrodziła się świadomość, że **wspólnym, choć niewielkim wysiłkiem można tworzyć cuda...**

Należy litować się nad jednym, jedynym robotnikiem z fabryki, który stanowczo odmówił poświęcenia godziny na wzniosły cel. Ten jeden jedyny nie przeżył radosnej, uszlachetniającej chwili.

Z dnia

„KURJERKOWE" NIEŚCISŁOŚCI

„Kurjerek" w artykuliku pod tytułem „Czarna chorągiew na domach wiedeńskich" opowiada, że wiedeńscy kamienicznicy uchwalili na znak protestu przeciw ochronie lokatorów „udekorować" swe domy czarnemi chorągwiami akurat teraz, kiedy w Wiedniu zapowiada się olbrzymi zjazd z okazji uroczystości Schubertowskich. Niech sobie kamienicznicy demonstrują, jak im się podoba i niech im „Kurjerek" wyraża swe sympatje — tylko, pisząc o rzeczach, które inni ludzie także znają, trzeba być ścisłym. Pisze „Kurjerek": „W Wiedniu socjalistyczny system gospodarki dopiekł im (kamienicznikom) do żywego, że w rozpaczy próbują..." Otóż ustawa o ochronie lokatorów nie jest specjalnością wiedeńską, lecz **ustawą obowiązującą w całej Austrji,** a niskie czynsze płaci się taksamo w Gracu, Lincu, Insbruku itd. Nietylko więc wiedeński socjalistyczny zarząd miasta „krzywdzi" kamieniczników, ale czynią to wszystkie gminy w Austrji, także rządzone przez większość niesocjalistyczną. Prawdą jedynie jest, że w Wiedniu kamienicznicy mają specjalny powód do złości, gdyż socjalistyczny zarząd miasta buduje mnóstwo mieszkań (dotąd 30 tysięcy) i w ten sposób i na przyszłość uniemożliwia lichwę mieszkaniową. Przeciw temu chcą kamienicznicy demonstrować czarnemi chorągwiami.

Zlot sportowy i młodzieży robotniczej

I małopolski robotniczy Zlot sportowy i młodzieży robotniczej w Krakowie odbędzie się staraniem RKS „Legji" przy współudziale TUR w dniach **29, 30 czerwca i 1 lipca br.** W skład komitetu zlotowego wchodzą: prezydjum w osobach tow. Klemensiewicza, posła Dr. E. Bobrowskiego i prof. W. Korolewicza, sekretarza M. Stattera i skarbnika S. Kotarby. Członkami komitetu wybrano tow. W. Jurc. S. Kaczera, S. Alfusa (Legja), radcę T. Kluczkę, Dr. Ringelblūma, red. W. Wohnouta (TUR), Dr. J. Rosenzweiga, Dr. Güntnera, Drozdowskiego (OKR), St. Kruczkowskiego, J. Kożucha, K. Przybysia (Rada Zawodowa), komisję prasową stanowią tow. Korolewicz, Wohnout i Statter.

W programie przewidziane są **zawody w piłkę nożną, lekko-atletyczne, gry ruchome: piłka ręczna dla mężczyzn i kobiet, siatkówka, koszykówka, piramidy, gimnastyka,** ponadto **zawody kolarskie** o mistrzostwo robotnicze Polski oraz **zawody ciężko-atletyczne** o mistrzostwo robotnicze Polski i zawody pływackie **wpław przez Kraków na Wiśle.**

Poza częścią sportową odbędą się **produkcje artystyczne,** jak popisy chórów, tańce góralskie, orkiestry, akademja i festival na Wawelu. Udział w Zlocie zapowiedzieli zagraniczni goście z Czechosłowacji i Niemiec. Bliższy program podany zostanie niebawem. Zgłoszenia uczestników kierować należy pod adresem: Komitet Zlotowy Kraków, ul. Dunajewskiego 5.

Prasę robotniczą prosimy o przedruk.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Turandot".
Piątek: „Ładna historja".
Sobota: „Bronx-express" (premjera — nowość) ceny zniżone).

KINOTEATRY

Corso: „Grobowiec miłości".
Nowości: „Ona ma coś..."
Promień: „Kohn i Coogan".
Sztuka: „Czerwony bies".
Uciecha: „Svengali" z Pawłem Wegenerem.
Warszawa: „Rywale oceanu".

RADJO

Czwartek 7 czerwca

Kraków (566 m.). 10.15: Transmisja z Poznania. 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty 12.10: Przerwa. 15.00: Komunikaty. 15.10: Przerwa. — 17.00: Transmisja z Warszawy. — 18.30: Rozmaitości 19.10: „Co renesans przyniósł Polkom" — wygłosi prof. Dr. T. Sinko. 19.35: Dyr. Jan Stanisławski. Lekcja angielskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „O zawodach handlowych i przemysłowych" — wygłosi Dr. R. Bereś. 20.30: Koncert. Wykonawcy Orkiestra tambur-mandolinowa uczennic gimnazjum państwowego pod kier. p. Juljana Ciechanowskiego, p. Milosława Doleżanka-Bursówna (śpiew), akompanjuje dyr. B. Wallek-Walewski. 22.00: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 10.15: Transmisja z Poznania 12.00: Sygnał czasu hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty. 12.10: Przerwa. 15.00: Komunikaty 15.10: Przerwa. 16.00: Pogadanki rolnicze. 17.00: Koncert popularny. 18.30: Rozmaitości. 18.55: Przerwa. — 19.10: Odczyt: „Emancypacja a praca zawodowa" — wygłosi p. M. Anktowiczowa. 19.35: Odczyt: „Conrad-Korzeniowski" — wygłosi dr. Breiter. 20.00: Odczyt: „W kraju tysiąca jezior" — wygłosi p. St. Gorzuchowski. 20.30: Transmisja z Katowic. 22.00: Sygnał czasu 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna.

Piątek 8 czerwca

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. — 15.00: Komunikaty. 15.20 Przerwa. 17.20: Odczyt: „O pieśni ludowej Górnego Śląska" — wygłosi Dr. K. Dobrowolski. 17.45: Transmisja z Wilna. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: „Przegląd radjowy" — wygłosi prof. Dr. W. Wilkosz. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie i komunikaty. — 12.10: Przerwa. 15.10: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 15.55: Odczyt: „O zawodzie farmaceuty" — wygłosi prof. Bron Koskowski. 16.20: Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40: Lekcja języka angielskiego. 17.05: Przerwa. 17.20: Transmisja z Krakowa. 17.45: Koncert popołudniowy. 18.55: Przerwa. — 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Przepisy gry w piłkę nożną" — wygłosi A. Posner. 20.00: Przerwa. 20.15: Koncert popularny. 22.00 Sygnał czasu. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty.

KRONIKA

Kraków, 7 czerwca.

Czy drożyzna w Krakowie nie wzrosła?

Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj i przemysłowców, ustaliła, że w miesiącu maju br. koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób nie zmieniły się w porównaniu z miesiącem kwietniem br.

—ooo—

Przyjęcie przez TUR wycieczki robotników z Łotwy

W sobotę 9 bm. o godzinie 10 w nocy przybywa do Krakowa wycieczka robotników z Łotwy. Wycieczkę powita na dworcu delegacja OKR PPS. TUR i Rady Zw. zawodowych. W powitaniu weźmie udział Orkiestra Robotnicza. Towarzyszki i Towarzysze! Jawcie się licznie na dworcu!

WYCIECZKA DO PARKU LUDOWEGO NA WOLI

W niedzielę 10 bm. z okazji pobytu Towarzyszów z Łotwy TUR urządza wielką wycieczkę do Parku Ludowego w lesie wolskim. Na polanie Lea będzie przygrywać orkiestra od 3 do 7 wieczór. Dojazd autami z Grobli (róg Zwierzynieckiej) od godz. 2'30 popoł. Opłata od osoby 40 gr. tam i z powrotem, dzieci płacą w obie strony razem 20 gr. Powrót od godz. 7 wieczór z przystanku autobusowego u stóp polany Lea.

ZWIEDZANIE SALIN W WIELICZCE

Towarzysze z Łotwy w poniedziałek 11 b. m. o godz. 1'45 popołudniu odjadą z Krakowa do Wieliczki celem zwiedzenia salin. W zwiedzaniu salin mogą wziąć udział wszyscy towarzysze. Wcześniej karty uczestnictwa w wycieczce do salin sprzedaje tow. Wężyk w sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Cena karty z jazdą koleją i zwiedzaniem salin 3 zł. 30 gr. od osoby, kolejarze 2 zł. Sprzedaż odbywa się codziennie od 11—1 i od 6—8 wieczór.

WIECZORNICA NA CZEŚĆ TOWARZYSZÓW Z ŁOTWY

W poniedziałek 11 bm. o godz. 7 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego gościć będzie towarzyszów z Łotwy OKR. TUR i Rada Zw. zawodowych. Podczas wieczornicy przygrywać będzie Orkiestra Robotnicza. Towarzyszki i Towarzysze! Przybądźcie licznie na Wieczornicę, aby spędzić kilka chwil z naszymi Towarzyszami z Łotwy.

* *

W programie pobytu wycieczki robotników z Łotwy jest w niedzielę rano zwiedzanie Wawelu, a po zabawie w Lesie Wolskim udadzą się Towarzysze z Łotwy do teatru im. Słowackiego na wieczorne przedstawienie. W poniedziałek wycieczka zwiedzi rano dalsze zabytki Krakowa, o godz. 11'30 Kasę chorych przy ul. Batorego, a po południowej wycieczce do salin w Wieliczce Dom Robotniczy. Odjazd robotników łotewskich do Zakopanego nastąpi we wtorek 12 bm. o godz. 8'05 rano.

—ooo—

Dom wycieczkowy w Krakowie

Z inicjatywy prezydjum miasta Krakowa, oraz dzięki żywemu zainteresowaniu się sprawą budowy domu wycieczkowego przez kuratora okręgu szkolnego krakowskiego p. Kupczyńskiego gmina uzyskała od rządu na budowę domu wycieczkowego 250 tysięcy złotych. Magistrat opracowuje obecnie plany budowy, oraz organizację domu. — Rzecz jednak nie jest jeszcze dojrzała do decyzji odnośnych miejskich i rządowych czynników. — W każdym razie już w obecnem stadjum można stwierdzić, że koszt budowy domu wycieczkowego na 400 łóżek, wraz z urządzeniem wewnętrznem przy uwzględnieniu wskazanych wymogów hygjeny wyniesie przeszło 1 miljon złotych.

—ooo—

NIE TRZEBA CHODZIĆ NA WÓDKĘ Z NIEZNAJOMYM. Czyszczanik Marja, zam. w Krzeszowie pow. Maków doniosła do policji, że przechodzący mężczyzna Kazimierz zaprosił ją nieznany osobnik na wódkę a następnie nakładał do przechodu. — Gdy Czyszczanik odmówiła, skradł jej chustkę wartości 10 zł. Stwierdzono, że osobnikiem był Jan Szołdrowski, bez zajęcia, zam. przy ul. Prochowej 18.

Uczeń pod kołami pociągu

Wczoraj przed godz. 8 rano w pociągu zdążającym do Krakowa, jechał 15-letni Michał Krysa z Bogucic koło Wieliczki, udając się jak codziennie do szkoły w Krakowie. Pociąg był niezwykle przepełniony. Krysa nie mogąc znaleźć miejsca w wagonie wyszedł na platformę i tak odbywał podróż. Nagle opodal stacji Płaszów - Kraków potrącony przez kogoś, czy też straciwszy równowagę spadł z platformy i dostał się pod koła pociągu. Koła zmiażdżyły nieszczęśliwemu lewą dłoń, a prawe ramię uległo złamaniu, tak dalece, że kość przedramienia wyszła na wierzch. Krysę w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala.

—ooo—

Skok służącej z III mostu do Wisły

Wczoraj w godzinach porannych jakaś licząca około 20 lat dziewczyna przeszedłszy przez barjerę na III moście na Wiśle z Krakowa, rzuciła się w nurty Wisły. Fale zaniosły nieszczęśliwą na Zabłocie, gdzie wydobyli ją z wody rybacy przy fabryce „Krakusa". Desperatka, jak stwierdzono nazywa się Marja Bielecka i jest z zawodu służącą. Powodu rozpaczliwego kroku nie chce wyjawić. Twierdzi ona, iż od roku już nosiła się z zamiarem popełnienia samobójstwa, na który to krok dopiero wczoraj się zdecydowała. Niedoszłą samobójczynię przewiózł lekarz pogotowia do szpitala.

—ooo—

SPRZEDAŻ RYB NA PLACACH TARGOWYCH. Ze względów sanitarnych magistrat krakowski postanowił, że przy sprzedaży ryb na placach targowych winny być przestrzegane następujące przepisy: Kadzie, beczki i inne naczynia służące do przechowywania ryb winny być czyste. W naczyniach, w których się mieszczą ryby nie wolno płukać ryb zabitych, ani wrzucać do nich odpadków; woda winna być zawsze czysta i często zmieniana. Do płukania ryb zabitych winni sprzedający posiadać osobne naczynia z wodą. Ryby wolno krajać po zabiciu. Deska służąca do krajania i czyszczenia ryb winna być zawsze czysta i znajdować się nad naczyniami służącemi do płukania ryb. Na odpadki (wnętrzności) i inne nieczystości winien każdy sprzedający posiadać osobne naczynia. Trudniący się sprzedażą ryb winien posiadać odzież czystą i posiadać czysty fartuch. Niestosujący się do niniejszego rozporządzenia ulegną karze do 200 zł., lub do 7 dni aresztu. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 15 bm.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTWOWEM GIMNAZJUM JACKA w Krakowie w dniach od 22 do 25 maja br. przed komisją egzaminacyjną pod przewodnictwem dyrektora K. Okrzańskiego złożyli: Apostolski Ernest, Berkowicz Henryk, Bięlak Antoni, Birner Jan, Bogucki Władysław, Drożdzikowski Alfred, Eibenschutz Jerzy, Ginsberg Dawid, Gries Naftali, Grohs Zbigniew, Gzyl Alfred, Haber Artur, Jaworowski Henryk, Kałczyński Stef. Kasprzyk Jan, Koźniński Zygmunt, Krill Alfred, Kubisty Władysław, Lehrfeld Szymon, Michałowski Jan, Nadel Zygfryd, Okarmus Bruno, Ortsman Juljusz, Piątkowski Władysław, Ginwill-Piotrowski Stefan, Schenkirzyk Kazimierz, Spielvogel Hugo, Süsser Ignacy, Targosz Edward, Walawski Stanisław. Żadnego abiturjenta nie reprobowano.

SPADŁ Z WOZU. Gałuszka Maciej, lat 55, wioząc cement parokonną furmanką na budowę przy ul. Wenecja spadł z wozu i doznał poważnych obrażeń na ciele. Gałuszkę zabrało pogotowie ratunkowe.

HISTORJA KOSZA OD WĘŻA. Żółciński Edward, szofer straży pożarnej w Podgórzu doniósł do policji, że skradziono mu z samochodu w czasie skrapiania ulic kosz od węży wartości 300 zł.

CHCIAŁY MIEĆ TULAR ZA DARMO. Skradły dwie nieznane kobiety w sklepie bławatnym Erenberga przy ul. Miodowej 3, trzy sztuki tularu niebieskiego i bronzowego wartości około 500 zł.

—ooo—

WYSTAWA PIĘKNYCH KSIĄŻEK, ofiarowanych uczestnikom III Zjazdu bibljofilów polskich i I Zjazdu bibljotekarzy polskich w czasie uroczystości stuletniego jubileuszu Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, urządzona staraniem Towarzystwa miłośników książki w Krakowie, zostanie otwarta dziś we czwartek o godzinie 12 w południe, w czytelni miejskiego Muzeum przemysłowego, przy ul. Smoleńskiej 9. Wstęp wolny.

BIURO INFORMACYJNE PRZY ZWIĄZKU KÓŁ MATEMATYCZNYCH, FIZYCZNYCH I ASTRONOMICZNYCH POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ (Kraków, ul. Gołębia 20) podaje do wiadomości osób zainteresowanych, w szczególności tegorocznych maturzystów i maturzystek, iż udziela wszelkich informacyj dotyczących studjów matematyczno-fizycznych (porządek studjów, wykłady, egzaminy itp.) na uniwersytetach polskich. Zapytania należy kierować pod powyższym adresem załączając znaczek na odpowiedź.

POSIEDZENIE NAUKOWE ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA DERMATOLOGICZNEGO odbędzie się w piątek 8 bm. o godzinie 6.15 popołudniu w sali kliniki dermatologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

POGADANKA W YMCA. Dziś we czwartek o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali klubowej polskiej YMCA pogadanka przy kominku, wygłoszona przez prof. R. Dyboskiego, urozmaicona programem zespołu muzycznego działu młodszych. Wstęp wolny dla uczestników „Ogniska" oraz wprowadzonych przez nich gości.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek poraz 51 „Turandot". Na przedstawieniu tem teatr gościć będzie wycieczkę Związku Polek amerykańskich. Jutro w piątek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Ładna historja" Flersa-Caillaveta z p. Bednarzewską i dyr. Nowakowskim w rolach głównych. W sobotę premjera sztuki Ossypa Dymowa „Bronx-express". Jest to nazwa kolei podziemnej, wiodącej z fabrycznej dzielnicy New Jorku Down-Town do Bronx, dzielnicy zamieszkałej przez robotników, przeważnie żydowskich. W tej kolei powraca z pracy dziennej proletarjusz żydowski Chaskel Hungerstolz i z rozmowy z oszukańczym kalkulatorem, z ożywionych we śnie afiszy reklamowych, powstaje jego wizja o życiu miljonera, którego rozkosze, udręki i zbrodnie przeżywa wśród drzemki, kołysanej rytmem wagonu. Z tej samej bajki wyrasta głębszy sens o wyższości patrjarchalnego, wiernego tradycji życia żydowskiego nad bezduszną amerykanizacją wielkiego świata. Faktura sztuki, oparta na pomieszaniu jawy ze snem, barwna i ruchliwa, daje reżyserji i wykonawcom sposobność rozwiązania zadań nowych i oryginalnych. Reżyserował p. Halewicz, p. Fedkowicz zaś skomponował dekoracje, która w prologu i epilogu przedstawia wnętrze wagonu w ruchu, w reszcie zaś obrazów, zatrzymując zarysy uprzednie, zamienia się kolejno w izbę Chaskela, salon miljonerów i plażę na Florydzie. Rolę główną wykona p. Leliwa. Dwa pierwsze przedstawienia „Bronx-express" odbędą się jeszcze w gmachu teatru. Sprzedaż biletów na przedstawienia w teatrze przy ul. Rajskiej odbywać się będzie w dziennej kasie miejskiego teatru (plac św. Ducha) od godziny 9 rano do 1 w południe i od godziny 4 popołudniu do 6 wieczorem. Od godziny 6'30 wieczorem w kasie teatru przy ulicy Rajskiej.

ADELA BAUMINGER, młodociana skrzypaczka, wystąpi tylko jeden raz w niedzielę 10 bm. w Starym Teatrze.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś we czwartek o godzinie 7'30 wieczorem poraz pierwszy cieszący się wielkiem powodzeniem wodewil w trzech aktach Turskiego pod tytułem „Manewry miłosne". Popołudniu od godziny 2 zabawa ogrodowa.

—ooo—

Z Polski

SOCJALISTYCZNA GMINA ŁÓDZKA DLA DZIECI ROBOTNICZYCH. Socjalistyczny magistrat łódzki zakupił 55 morgową posiadłość ziemską na linji Łódź - Aleksandrów. Między in. w skład posiadłości wchodzi 7-morgowy ogród owocowy o drzewostanie 15-letnim, 5 morgów parku o rzadkich okazach iglastych. Posiadłość odznacza się wysoką kulturą, w ogrodzie znajdują się wieża ciśnień i hydranty, oraz zabudowania gospodarcze, utrzymane w stanie wzorowym. Na terenie posesji znajdują się dwie wille, jedna składająca się z 8, a druga z 10 izb mieszkalnych, oraz staw zarybiony. Magistrat postanowił posesję tę oddać do dyspozycji wydziałowi opieki społecznej, który zorganizuje w niej kolonje letnie dla dzieci. Prócz tego zostaną wzniesione pawilony, w których zamieszka kilkaset dzieci, pozostających na pełnem utrzymaniu miasta.

POŻAR LASÓW NA HELU. Na Helu wybuchł w sobotę ubiegłą groźny pożar lasu. Łunę i wielkie słupy dymu można było widzieć w Gdańsku. Dopiero po 6 godzinach udało się ogień zlokalizować. Władze podejrzewają, że pożar powstał skutkiem podpalenia.

ARESZTOWANIE HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM. Na granicy polsko-litewskiej patrol KOP zatrzymał podejrzaną grupę osób. Byli to Władysław Witkowski, Szymon Wintos i Jan Żyston, którzy usiłowali pod osłoną nocy przeprowadzić dwie młode dziewczyny na stronę litewską. Istnieją poszlaki, że schwytani są agentami handlarzy żywym towarem, którzy zamierzali wywieźć dziewczęta z Litwy do Ameryki południowej.

PROCES O KOMORĘ CIESZYŃSKĄ. W dniu 18 października br. odbędzie się przed sądem apelacyjnym w Katowicach rozprawa apelacyjna arcyksiążąt Fryderyka Albrechta i Józefa Habsburgów o własność dóbr b. komory cieszyńskiej. Skarb polski zastępować będzie w tym procesie delegat prokuratorji generalnej dr. Sachanek i radca dr. Górnisiewicz, zastępstwo Habsburgów objął marszałek Sejmu śląskiego adwokat Wolny, który będzie występował w tym procesie w towarzystwie 4 adwokatów lwowskich. Jak wiadomo, w marcu r. ub. sąd okręgowy w Cieszynie oddalił pretensje Habsburgów o własność b. komory cieszyńskiej a temsamem uznał, że dobra te są własnością państwa polskiego.

—ooo—

Z zagranicy

BURZLIWE DEMONSTRACJE AKADEMICKIE W BERLINIE. Dnia 5 bm. o godz. 1 popoł. odbyła się na placu Franciszka Józefa, pomiędzy uniwersytetem a wielką operą berlińską, liczna demonstracja studencka, pozostająca w związku z dążeniem prawicowych kół studenckich do utworzenia nanowo ogólno-akademickiej organizacji. W czasie przemówień doszło do ostrego starcia pomiędzy organizacją hitlerowców a komunistycznemi grupami studenckiemi, które to starcia przekształciły się w ogólną bijatykę. Policja musiała interwenjować i przy pomocy pałek gumowych rozdzieliła walczących ze sobą na pięści i kije studentów. Część studentów lewicowych wycofała się wówczas do gmachu uniwersytetu. Ponieważ hitlerowcy próbowali wtargnąć za nimi do gmachu, oddział policyjny, na prośbę rektora, obsadził uniwersytet. Wobec tego, że wkrótce zapanował spokój, policja po pół godzinie gmach opuściła. Starcia i awantury trwały około 2 godzin.

SPRAWA POBICIA WICEPREZYDENTA POLICJI. Wiceprezydent policji berlińskiej dr. Weiss, który powrócił z Kolonji z międzynarodowego kongresu policyjnego, odbył dłuższą rozmowę z prezydentem policji berlińskiej Zoergiebelem w sprawie zajścia sobotniego, podczas którego Weiss został pobity przez jednego z policjantów pałką gumową. Dr. Weiss miał prosić o niewytaczanie dochodzenia przeciwko danemu policjantowi i oświadczył, że uważa go za niewinnego, gdyż nie mógł on w czasie zamętu poznać swego zwierzchnika, ubranego po cywilnemu i znajdującego się w tłumie.

„ITALIA" SIĘ ZNALAZŁA? Z Murmańska potwierdzają wiadomość radjową o wylądowaniu „Italii" na Ziemi Franciszka Józefa. Statek „Łuczyński", znajdujący się w pobliżu wybrzeża murmańskiego, przyjął również sygnał „Italii", wzywający na pomoc, z powodu jednakże bardzo ciężkich warunków atmosferycznych nie mógł odcyfrować całej depeszy. Moskiewska agencja TASS donosi, że do chwili obecnej nie można było uzyskać potwierdzenia wiadomości o przejęcie radjodepeszy ze statku „Italia". Jak przypuszczają, wylądowanie „Italii" nastąpiło na Nowej Ziemi lub Franciszka Józefa. W dniu 11 bm. do Nowej Zelandji uda się łamacz lodów i samolot.

Zgoda w Meksyku

Nowy Jork, 6 czerwca. (PAT). Dziennik „World" podaje, że pokój między kościołem a państwem w Meksyku stał się **rzeczywistością.** Spodziewają się, **iż Watykan zatwierdzi w najbliższych dniach osiągnięte porozumienie.**

Związki i zgromadzenia

—o—

KURS REFERENTÓW URZĄDZONY PRZEZ TUR W KRAKOWIE. Wykłady odbywają się codziennie w sekretarjacie Rady wojewódzkiej II p. przy ul. Dunajewskiego 5 **o godz. 7 wieczór.**

Piątek, 8 czerwca. Tow. **Dr. Müller:** „Ustawy o ochronie pracy i ubezpieczeniu robotniczem".

Sobota, 9 czerwca. Tow. **Dr. Ringelheim:** „Demokracja a dyktatura".

GRUPA PODGÓRSKA METALOWCÓW zwołuje na czwartek 7 bm., godzina 10 przedpołudniem zgromadzenie do Domu Robotniczego przy placu Serkowskiego 7, na które zaprasza także towarzyszów z I i II grupy.

SEJM

—o—

Warszawa, 6 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych minister **Składkowski** oświadczył: Pan Kiernik powiedział, że ja **nic** sobie **nie robię** z wotum nieufności tej Izby. Na czem pan poseł oparł to twierdzenie? Przypuszczam, że na tem, co powiedziałem w komisji budżetowej, że mianowicie, jako minister spraw wewnętrznych w rządzie marszałka Piłsudskiego, dopóki szczycę się jego zaufaniem, póty jestem przekonany, że spełniam swój obowiązek zgodnie z dobrem Rzeczypospolitej. Poseł Bagiński powiedział, że minister i jego podwładni uważają, że władza stoi ponad prawem. Pytam się, który poseł, który naprawdę chce zwalczać nieprawość w państwie, po takiem powiedzeniu idzie do domu i nie słucha nawet tego, co minister na to odpowie. (Poseł **Smoła:** Może jest chory?). Po takiem powiedzeniu to ja powinienem się rozchorować, a nie pan poseł Bagiński. Poseł Pragier mówił o nikczemnościach wyborczych, za co już został przywołany do porządku. Powiedział jednak jeszcze o lokajskiem traktowaniu administracji. W imieniu mojem jak moich kolegów protestuję przeciw takim wyrażeniom. Następnie minister **przyznaje z całą szczerością, że „robił" wybory** i nie urzędnicy, lecz on ponosi za to odpowiedzialność. Stronnictwom opozycyjnym zarzuca, że one także popełniały nadużycia wyborcze, gdyż nadużywały nazwiska marszałka Piłsudskiego. Broniąc funduszu dyspozycyjnego, minister twierdzi, że uchwalenie go leży w interesie państwa.

SPROSTOWANIA

Pos. **Woźnicki** protestuje przeciwko używaniu przez ministra wyrazów rozdrażniających. Prostuje twierdzenie ministra, jakoby „Wyzwolenie" nadużywało imienia Piłsudskiego podczas wyborów. Mówca stwierdza: Nasz artykuł przedwyborczy określał nasz stosunek do Piłsudskiego, że jesteśmy dumni z jego wspólnej z nami przeszłości, ale dziś, gdy Piłsudski oparł się na żywiołach innych, musimy ten stosunek zmienić. Te nasze odezwy jednak zostały skonfiskowane przez pańskich funkcjonarjuszów i zademonstrować ich nie możemy. (Oklaski).

W ODPOWIEDZI MINISTROWI SKŁADKOWSKIEMU

Poseł tow. **Pragier** oświadcza, że minister cytował jego słowa nie wedle stenogramu, bo faktycznie powiedział tak, że może to być dla kogoś wygodne uczynić z administracji swoją **prywatną służbę dla swoich planów politycznych,** ale nie leży w interesie państwa, żeby się na taką rolę zgadzać. Co do muzeum nikczemności wyborczych, to pierwsze eksponaty przedłożyłbym w postaci kolorowych kartek wyborczych, które wręczono na to, aby **skontrolować przy urnie,** jak kto głosuje.

MINISTER, KTÓRY NIE LICZY SIĘ Z SEJMEM

Minister **Składkowski:** Tak jest, rzeczywiście w Płocku powiedziałem: gdyby nawet cały Sejm był zadowolony z mojej działalności a marsz. Piłsudski jako mój wódz duchowy powiedziałby, że mam odejść, to ja odejdę. Natomiast **gdyby nawet Sejm był ze mnie niezadowolony, a Piłsudski powiedział, że dobrze robię, to będę robił dalej.** Nie mówiłem jednak nic o wotum nieufności, tylko o niezadowoleniu. I rzeczywiście czyż panowie są ze mnie zadowoleni? Nie, **ale ja zostaję narazie.**

„JEDYNKARZ" COFA SIĘ

Poseł **Sobolewski** (celem złożenia oświadczenia): Wobec tego, że za ostatnie słowa mego przemówienia zostałem przywołany do porządku, dochodzę do wniosku, że mogłem być fałszywie rozumiany. Miałem na myśli ten Sejm, który może być rozwiązany, a nie Sejm, jako instytucję przewidzianą przez konstytucję. (Śmiechy i różne okrzyki).

Na tem dyskusję przerwano i przystąpiono

DO WNIOSKÓW NAGŁYCH.

Poseł **Semuk** uzasadniał nagłość wniosku w sprawie postrzelenia mieszkańców wsi Wyszewicze przez posterunkowych policji państwowej.

Poseł **Cieplak** w imieniu BB wypowiedział się przeciw nagłości tego wniosku.

Marszałek zaznacza, iż głosowanie w tej sprawie nie może być w żadnym wypadku traktowane jako wotum ufności lub nieufności.

Nagłość wniosku **odrzucono.** Wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

WYPŁATY INWALIDOM

Następnie poseł **Roja** uzasadniał nagłość wniosku w sprawie wypłat inwalidzkich. Chodzi o to, że rząd zalega oddawna z wypłatami, suma ta dosięga już 100 miljonów i wnioskodawcy wzywają o przyjście z doraźną pomocą, na co chcą asygnować 18 miljonów. Nagłość **uchwalono,** wniosek odesłano do komisji budżetowej.

Następne posiedzenie **dziś.**

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 czerwca.

Dyskusja nad budżetem ministerstwa komunikacji

PRZEMÓWIENIE TOW. KACZANOWSKIEGO

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu wypełniła debata nad **budżetem ministerstwa komunikacji.**

Pierwszy zabrał głos tow. **Kaczanowski,** referent budżetu ministerstwa komunikacji, — który stwierdził, **że komisja przyjęła dochody ministerstwa w brzmieniu preliminarza, przedłożonego przez rząd,** podwyższyła natomiast czysty dochód ministerstwa ze 130 na 147 miljonów złotych, — wpłaty zaś do skarbu podwyższyła z 73 na 90 miljonów złotych, zaś wydatki nadzwyczajne zmniejszyła z 229 na 220 miljonów złotych.

Tow. Kaczanowski stwierdził w dalszym ciągu **ogromny rozwój kolejnictwa,** podkreślając, że **warsztaty kolejowe wystarczają do naprawy taboru,** natomiast **prywatne zakłady, trudniące się pracą dla kolei są przepłacane,** tak np. różnica w kosztach naprawy jednego parowozu wynosi 86 tysięcy złotych.

Z kolei omawiał tow. Kaczanowski **gospodarkę w dziale zasobów,** stwierdzając, że gospodarka ta jest prowadzona bardzo rozrzutnie, — jak o tem świadczy między innemi **sprawa podkładów kolejowych,** które ministerstwo nabywa po cenie nadmiernie wygórowanej. Przechodząc do sprawy przewozu węgla, tow. Kaczanowski stwierdził, że do „tonokilometra" (koszt przewozu jednej tony na przestrzeni jednego kilometra) **kolej dopłaca 52 grosze,** co ogółem daje **17 miljonów złotych.**

Poseł **Dąbski** (Str. Chłopskie): Lewiatan także musi coś dostać!

Tow. **Diamand** (do posła Dąbskiego): Pan nie liczy tego co oni dali na wybory! To są koszta handlowe!

— Jeżeli rząd twierdzi — zakończył tow. Kaczanowski — że ugina się pod troską o rozwój gospodarki kraju i żąda nowych podatków, jeśli pareset tysięcy funkcjonarjuszów państwowych musi znosić spokojnie niedostatek, — **niezrozumiałą jest rzeczą dlaczego świętą i nietykalną ma być tylko ta skala zysków jaką sobie zakreślili spekulanci węglowi.**

DALSZA DYSKUSJA

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos posłowie: **Bryła** (ChD), **Chądzyński** (NPR) i **Sobański** (BB), poczem zabrał głos

TOW. KURYŁOWICZ

Tow. Kuryłowicz dłuższy ustęp przemówienia poświęcił **pracownikom kolejowym,** stwierdzając, **że praca ich przyczyniła się do powiększenia dochodów kolei, a mimo to budżet nie przewiduje żadnej podwyżki płac kolejarzy.**

Następnie stwierdził tow. Kuryłowicz **że w kolejnictwie brak jednolitej organizacji, brak pragmatyki i jednolitej ustawy emerytalnej, brak wreszcie inspekcji lekarskiej.**

— Minister Romocki starał się o przeprowadzenie jednolitości organizacji — mówił tow. Kuryłowicz — wnioski jego zostały jednak odrzucone przez Radę ministrów. Krytyczne stanowisko Rady ministrów zostało spowodowane tem, że **minister chciał wprowadzić do zarządu kolei także prywatne czynniki spekulacyjne,** co oczywiście nie było do przyjęcia.

Z kolei omówił tow. Kuryłowicz także **sprawę podkładów kolejowych,** oświadczając w zakończeniu.

— **Skoro ministerstwo nie ma pokrycia na podwyżkę płac pracowników kolejowych, to proponowanie równoczesne inwestycyj na sumę 200 miljonów zł. jest żądaniem zbyt wygórowanem.**

— **Wnoszę** — mówił w zakończeniu tow. Kuryłowicz — **o podwyżkę płac pracowników kolejowych o 25%; pokrycie wskazują nasze wnioski.**

Po tow. Kuryłowiczu, zabrał głos poseł **Sobolewski** (BB) który m. i. apelował do ministerstwa **o przyznanie wolnych biletów kolejowych prasie,** poczem omówił kontrakt ministerstwa komunikacji z firmą „Ruch".

W chwili obecnej (godzina 8 wieczór) posiedzenie trwa.

Sprawa nadużyć wyborczych

Konferencja u tow. marszałka Daszyńskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 czerwca.

W dniu dzisiejszym marszałek Sejmu tow. **Daszyński** odbył konferencję z przewodniczącym sejmowej komisji administracyjnej i referentem wniosku o wybór nadzwyczajnej komisji sejmowej, celem zbadania nadużyć wyborczych.

Marszałek Daszyński wyraził życzenie, by wybór tej komisji został przeprowadzony nie w formie walki przeciw jakiemukolwiek stronnictwu lub rządowi, nadto wyraził tow. Daszyński życzenie, by komisja umożliwiła ministrowi spraw wewnętrznych zapoznanie się z nagromadzonym materiałem faktycznym.

Poseł **Putek** podkreślił, że uprawnienia członków nadzwyczajnej komisji sejmowej do zapoznania się z aktami urzędowemi i do zwolnienia urzędników z tajemnicy służbowej, powinny być ściśle określone.

Komisja administracyjna zbierze się w przyszły wtorek.

—ooo—

Rada Ligi narodów

Genewa, 6 czerwca. (PAT). Rada Ligi narodów zarejestrowała porozumienie z przewodniczącym trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze oraz z ministrem spraw zagr. Holandji, na podstawie którego członkom międzynarodowego trybunału sprawiedliwości przysługiwać będzie szereg ułatwień i prerogatyw oraz nietykalność dyplomatyczna. Następnie Rada poruczyła **ministrowi Zaleskiemu** przygotowanie na jedno z bliższych posiedzeń raportu w sprawie żądań albańskich do własności Albańczyków w Grecji i mniejszości albańskiej w tym kraju. Komisji trzech Rada zaleciła zbadanie **reklamacji mniejszości niemieckiej na G. Śląsku.**

WALDEMARAS BUSZUJE PO GENEWIE

Genewa, 6 czerwca. (PAT). Premier litewski Waldemaras rozwija na terenie Genewy **dużą aktywność** wobec licznie reprezentowanej prasy międzynarodowej. Udziela on szereg wywiadów, w których powtarzał wszystkie znane teorie prawa międzynarodowego i stara się usprawiedliwić prawo Litwy do **Wilna**. Zapytywany o zasady, któremi powodował się ogłaszając Wilno stolicą Litwy, Waldemaras w wywiadzie z przedstawicielem „Telegraphen Union" podkreślił, że Wilno było ogłoszone stolicą Litwy w pierwszej Konstytucji litewskiej z r. 1918, oraz że umowa o zawieszeniu broni podpisana w Suwałkach, którą Waldemaras niefortunnie nazywa traktatem suwalskim, przyznaje również Wilno Litwie. W rozmowie z przedstawicielem „Telegraphen Union" Waldemaras powtarza również, że decyzja Rady ambasadorów z 1923 r. przyznająca Wilno Polsce, nie obowiązuje Litwy, która kompetencji Rady ambasadorów nie uznaje. Litwa nie podpisała bowiem traktatu wersalskiego.

ANGLJA POTĘPIA LITWĘ

Berlin, 6 czerwca. (PAT). Prasa donosi z Genewy o **ostrem wyrażeniu się Chamberlaina** na temat polityki litewskiej w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy angielskiej. „Vorwaerts" twierdzi, że Chamberlain miał nazwać ogłoszenie Wilna stolicą Litwy **warjactwem**. „Vossische Ztg" podkreśla **niezwykłą ostrość wypowiedzenia się** Chamberlaina, który miał nazwać stanowisko rządu litewskiego **stanowiskiem prowokacyjnem**, któremu trzeba położyć kres. Gdyby powiedziano — oświadczył minister — gdyby Niemcy ogłosiły Strassburg swą stolicą? Jest **rzeczą niedopuszczalną**, aby mały kraj znajdujący się w niebezpiecznym zakątku Europy siał ciągle niepokój.

TELEGRAMY

—o—

Groźba strajku włókienniczego w Łodzi

Warszawa, 6 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Na odbytej wczoraj konferencji przedstawicieli przemysłu włókienniczego z delegatami Związków zawodowych, przedsiębiorcy złożyli oświadczenie, że propozycje zakomunikowane delegatom robotniczym są powzięte po bardzo dokładnem rozważeniu sprawy i przedstawiają **maksimum ustępstw na rzecz żądań pracowników**. Delegaci Związków zawodowych oświadczyli, że propozycje przemysłowców zreferowane zostaną na najbliższej konferencji przedstawicieli Związków zawodowych, która odbyć się ma w Łodzi dziś lub jutro.

—ooo—

Samobójstwa i zabójstwa

Warszawa, 6 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Pod Strzemieszycami na kolonji Sulno zdarzył się wypadek samobójstwa, popełnionego w okolicznościach jeszcze przez kroniki policyjne nie zanotowanych. Mianowicie mieszkaniec Strzemieszyc niejaki Leopold Bernard udał się w zamiarze popełnienia samobójstwa na puste błonia, gdzie **ułożył się na trzech nabojach, które sam uprzednio skonstruował z silnych składników wybuchowych.** Naboje połączył desperat lontem, który własnoręcznie podpalił.

Najpierw eksplodował nabój, na którym Bernard położył głowę, następnie wybuchły dwa pozostałe naboje pod plecami.

Na miejscu eksplozji znaleziono zwłoki Bernarda straszliwie rozszarpane.

W okolicach Brześcia zdarzył się wstrząsający wypadek zabójstwa i samobójstwa popełnionego przez dwudziestoparoletniego szaleńca Ignacego Pluskwę.

Mianowicie Pluskwa, który od czasu do czasu dostawał silnych ataków szału, przechodził w towarzystwie swej ośmioletniej siostry i siedmioletniego brata około studni. **W pewnym momencie Pluskwa w przystępie szału porwał dzieci i wrzucił je do studni.** Po dokonaniu tego strasznego czynu Pluskwa sam wskoczył do studni, gdzie wraz z dziećmi utonął.

—ooo—

WYPADEK LOTNICZY POR. KALINY

Warszawa, 6 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Porucznik-pilot Kalina który zamierza dokonać lotu transatlantyckiego i przed kilku dniami przybył na samolocie transatlantyckim z Amsterdamu do Warszawy, uległ dzisiaj podczas lotu próbnego nieszczęśliwemu wypadkowi.

Mianowicie ponad wsią Świder około Warszawy, **silnik samolotu uległ zepsuciu, wobec czego lotnik musiał lądować.** Aparat doznał uszkodzeń, lotnik wyszedł bez szwanku.

Po zamknięciu kroniki

—o—

Kraków, 7 czerwca.

TOW. JAN OCHMAŃSKI, szewc, przeżywszy lat 62, zmarł w Krakowie w dniu wczorajszym. Tow. Ochmański brał żywy udział w ruchu PPS od jej założenia. Piastował niejednokrotnie godności członka komitetu partyjnego w Krakowie i zajmował stanowiska kierownicze w organizacji zawodowej szewców. Był również w swoim czasie odpowiedzialnym redaktorem „Naprzodu". Był to człowiek niezwykłych zalet serca i charakteru i ceniony nietylko w kołach partyjnych, ale także wśród szerszych sfer społeczeństwa krakowskiego.

Pogrzeb śp. tow. Ochmańskiego odbędzie się w piątek o godz. 4 popołudniu z domu żałoby przy ul. Podzamcze 14.

—ooo—

Wspaniała wycieczka TUR do Straży ogniowej

Wczoraj o godz. 6 wieczór **przeszło 600 robotników z rodzinami** zwiedziło urządzenia straży pożarnej i pogotowia ratunkowego w Krakowie. Wycieczkę prowadzili członkowie zarządu TUR. — **Wielka rzesza robotników zwiedziła najpierw garaże z autami pożarnlczemi, oprowadzana przez ogniomistrza Bohlewskiego.** Następnie zwiedzono stacje pogotowia ratunkowego. Do zebranych przemówił kierownik pogotowia dr. **Drozdowski**, kreśląc dzieje tej tak pożytecznej instytucji. Dr. **Górka** po przemówieniu dr. Drozdowskiego, nagrodzonem hucznemi oklaskami, wręczył zebranym kalendarz pogotowia.

Nagle zadzwoniły dzwonki alarmowe, w kilku sekundach wyruszyły dwa plutony straży pożarnej z koszar przy dźwiękach trąbek alarmowych. Po chwili powróciły one na podwórzec strażnicy, gdzie **rozpoczęły się wspaniałe ćwiczenia naszych dzielnych strażaków.** Na wieżę wspinali się strażacy po lekkich drabinkach, następnie po motorowej olbrzymiej drabinie wyszło trzech strażaków — improwizowano pożar gmachu straży ogniowej. Nastąpiły skoki na płótnie, spuszczanie po linkach i skoki z wysokości II piętra na materac trzymany przez strażaków. **Długotrwałemi hucznemi oklaskami nagrodzono niezwykłą brawurę dzielnych strażaków.** Popisami kierował ogniomistrz **Chociszewski** w obecności naczelnika **Obidowicza**. Z ramienia miasta był obecny naczelnik prezydj. magistratu dr. **Przeorski**. Po popisach zebrani składali datki na pogotowie ratunkowe. Uczestnicy wycieczki wyszli zadowoleni z doskonałych popisów straży ogniowej i na tej drodze składają szczere podziękowanie niestrudzonym strażakom.

—ooo—

Baczność urzędnicy!

W środę 6 bm. odbyło się w Krakowie posiedzenie miejscowej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych w sprawie płac pracowniczych i ogólnej sytuacji w państwie.

Komisja postanowiła zwołać na **niedzielę 10 bm.** wiec krakowskich pracowników państwowych, oraz przyjęła rezolucję **akceptującą stanowisko centralnej komisji porozumiewawczej oraz klubu PPS w sprawie płac urzędniczych.**

—ooo—

Strajk robotników budowlanych w Krakowie

W dniu wczorajszym odbyło się zgromadzenie robotników budowlanych na dziedzińcu i we wszystkich salach Domu robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5 przy udziale ponad 2000 ludzi. Oprócz tego całe masy stały na plantach przed Domem robotniczym, nie mogąc pomieścić się w lokalach związkowych. Na zgromadzeniach tych robotnicy napiętnowali wykrętne stanowisko przedsiębiorców budowlanych, którzy swoim uporem sprowokowali ponowny strajk. Zgromadzeni postawili stanowcze żądanie, by **delegacja nie podpisywała umowy dotąd, aż przedsiębiorcy zgodzą się zapłacić za stracone dni w strajku od dnia 6 bm.**, żądając dalej utrzymania postawionych ostatecznie stawek, tj. 20% do płac obecnych.

Na osobnem zgromadzeniu zebrani **cieśle** uchwalili następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w dniu 5 czerwca cieśle uchwalają **poprzeć akcję cementową strajkiem** w dniu 6 czerwca br. Jednocześnie zwracają się do delegacji, ażeby w umowie zawrzeć się mającej w Izbie budowniczych został wykazany cieśla I i II klasy, **a nie, jak to było w umowie starej, gdzie był umieszczony tylko mniej ukwalifikowany pomocnik** ciesielski. Również uchwalają **pracy wcześniej nie podejmować**, aż majstrowie ciesielscy uznają organizację cieśli i przeprowadzą umowę z delegacją co do płac cieśli u majstrów."

TAKŻE W SKAWINIE STRAJK BUDOWLANYCH

Dnia 6 bm. odbyło się w **Skawinie** liczne zgromadzenie robotników budowlanych. Zagaił tow. **Kaim** z Krakowa, przewodniczył tow. **Głuszyński** ze Skawiny, udzielając głosu tow. **Ściborowi**, który omówił sprawę obecnego strajku i sprawy organizacyjne.

Tow. Kaim omówił **oporne stanowisko pracodawców**, oraz potrzebę organizacji i stanowisko robotników w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Przemawiał też starszy towarzysz **Jasiński** i **Michalec**, obaj ze Skawiny.

Robotnicy po wysłuchaniu referatów przyrzekli stać w strajku aż do zwycięstwa.

Przegląd gospodarczy

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 6 czerwca (PAT). Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę maja w pozycji kruszec (570,1 miljonów zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne (539,6 milj. zł.) wykazuje **zmniejszenie** o 6,4 milj. zł. do łącznej sumy 1.109,8 milj. zł. Waluty i dewizy nie zaliczone do pokrycia **zmniejszyły się** o 1,7 milj. zł. (212,5 milj. zł.). Portfel wekslowy wzrósł o 12,8 milj. zł. (558,2 milj. zł.) również i pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 4 milj. zł. (89,8 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (562,4 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.132,9 milj. zł.) łącznie wzrosły o 17,9 milj. zł. do sumy 1.715,3 milj. zł. Przyjęty do zapasu banku stan polskich monet srebrnych i bilonu **wzrósł** o 2 milj. zł. (5,5 milj. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

Z życia robotniczego

NOWE ZATARGI W FABRYKACH OBUWIA W KRAKOWIE

Równocześnie z zakończeniem strajku w największej krakowskiej fabryce obuwia Marko, wybuchł w poniedziałek 4 bm. zatarg strajkowy w **fabryce „Herkules“ przy ul. Starowiślnej.** W fabryce tej strajkujący **domagają się przyjęcia do pracy 7 niesłusznie wydalonych robotników, oraz przeprowadzenia regulacji płac.** Zaznaczyć należy, że w fabryce „Herkules“ płace robotnicze są **niesłychanie niskie**, przeciętnie wynoszą 40—50% płac, które pobierają robotnicy w fabryce Marko. Jeżeli więc fabryka Marko mogła dać swym robotnikom podwyżkę, tembardziej należy się podwyżka robotnikom fabryki „Herkules“.

Prócz zatargu strajkowego w fabryce „Herkules“, grozi w chwili obecnej **wybuch strajku w fabryce obuwia p. Goldschmieda w Krakowie.** — W fabryce tej panują wogóle stosunki w które powinien wglądnąć Inspektorat pracy.

Przegląd społeczny

—o—

ANKIETA MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY W SPRAWIE PŁAC I CZASU PRACY W KOPALNIACH WĘGLA

Międzynarodowe biuro pracy ogłosiło interesujące wyniki ankiety w sprawie płac i czasu pracy w kopalniach węgla, którą przeprowadziło w myśl wniosku międzynarodowej federacji górników na zasadzie decyzji powziętej przez VII międzynarodową konferencję pracy w czerwcu 1925 r. Przed rozpoczęciem prac związanych z powyższą ankietą, przystąpiło międzynarodowe biuro pracy do dokładnego ustalenia sposobów uzyskania ścisłych danych statystycznych, gdyż zestawienie międzynarodowych statystyk przedstawia wiele trudności, nawet gdy idzie o najlepiej zorganizowanie przemysły.

Ustalając metody pracy, uwzględniło biuro rozmaite rodzaje płac (płace gotówkowe, płace w naturze, wszelkiego rodzaju dodatki itd.) oraz przeprowadziło dokładne obliczenia na temat istotnego czasu pracy w kopalniach. Metody ustalone przez biuro dla przeprowadzenia ankiety zostały zaaprobowane przez specjalną komisję wyznaczoną przez Radę administracyjną w styczniu 1926 r., poczem biuro przystąpiło na zasadzie materjałów nadesłanych przez zainteresowane rządy do sporządzenia porównawczych statystyk w zakresie płac górników nominalnych i rzeczywistych (z uwzględnieniem kosztów utrzymania w poszczególnych zagłębiach węglowych), przeciętnych płac w stosunku do jednej tonny wydobytego węgla itd.

Nie ulega wątpliwości, że ankieta przeprowadzona przez biuro przyczyni się do należytego oświetlenia kryzysu węglowego, którego jesteśmy świadkami w dobie powojennej.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

OGŁOSZENIE.

W sobotę dnia 16 czerwca 1928 r. o godz. 5 pop. odbędzie się w lokalu DRUKARNI LUDOWEJ w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 5

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Drukarni Ludowej w Krakowie, spółki z ogr. odpow.

Porządek dzienny:

1) Wybór przewodniczącego;
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
3) Sprawozdanie zawiadowców z działalności za rok 1927 i zamknięcie rachunkowe;
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek o udzielenie absolutorjum;
5) Rozdział nadwyżki bilansowej;
6) Wnioski i interpelacje.

822 ZARZĄD.

W niedzielę dnia 24 czerwca 1928 r. o godz. 3 pop. odbędzie się w sali Towarzystwa Domu Robotniczego w Bochni

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁDZIELNI ROBOTNICZEJ W BOCHNI

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1927;
3) Sprawozdanie Rady nadzorczej i odczytanie protokołu lustracyjnego;
4) Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego;
5) Rozdział nadwyżki bilansowej;
6) Wybory uzupełniające do Rady nadzorczej i Zarządu;
7) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się w tym samym lokalu w godzinę później drugie zwyczajne Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych. — Członkowie przybywajcie jak najliczniej! Wstęp i głosowanie za legitymacją.

Za Zarząd: **Palamarz.**

SPÓŁDZIELNIA MALARSKA

zar. z ogr. odpow. w Krakowie, Starowiślna 73 zwołuje w myśl artykułu 19 i 34 statutu, na dzień 16-go czerwca 1928 roku o godzinie 10 przedpoł., w biurze własnem

IX. WALNE DOROCZNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie;
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
3) Sprawozdania: Zarządu, Kasy i Rady nadzorczej, oraz wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi;
4) Rozdział zysku bilansowego;
5) Referat o znaczeniu spółdzielni;
6) Wybór nowego Zarządu i Rady nadzorczej;
7) Wnioski.

W razie niejawienia się w oznaczonym dniu odpowiedniej ilości członków, odbędzie się na drugi dzień, tj. 17 czerwca 1928 r., Walne zgromadzenie bez względu na ilość obecnych.

SPÓŁDZIELNIA MALARSKA
815 Zar. z ogr. odp.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Powszechnego Towarzystwa budowy tanich domów mieszkalnych i domów robotniczych, Spółdzielni zarej. z ogr. por. w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek dnia 18 czerwca 1928 r. o godzinie 7 wiecz. w sali Teatru, przy ulicy Bocheńskiej 7

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu lustracji;
2) Zamknięcie rachunkowe za rok 1927 i udzielenie absolutorjum Dyrekcji i Radzie nadzorczej;
3) Zmiany statutu.

Wstęp mają wyłącznie członkowie osobiście.

W braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia w tymsamym lokalu o godz. 8 wiecz. bez względu na ilość obecnych. ZARZĄD.

POWIATOWA KASA CHORYCH W N. TARGU

ogłasza

KONKURS

na: I posadę lekarza dent. w Filji Pow. Kasy chorych w Zakopanem

II posadę higjenistki w Filji Pow. Kasy chorych w Zakopanem.

WARUNKI:

ad I) Dyplom lekarza dent. z prawem wykonywania praktyki na terenie Polski.
Nieprzekroczony 40 rok życia;
Dokładny przebieg życia;
Dokumenty, stwierdzające przynajmniej dwuletnią praktykę w ambulatorjum dent.
Obywatelstwo polskie.

ad II) Świadectwo odbytej szkoły higjenistek zawodowych.
Nieprzekroczony 30 rok życia;
Dokładny przebieg życia;
Dokumenty, stwierdzające najmniej dwuletnią praktykę w swym zawodzie;
Dobry stan zdrowia.

Warunki płacy do omówienia. Podania należy wnosić do Pow. Kasy Chorych w Nowym Targu do dnia 20 czerwca 1928. Posada do objęcia najdalej od dnia 1 lipca 1928 r.

Komisarz rządowy:
Jarosław Pańkowski.

Na Półkolonji Instytutu wychowania domowego na Krzemionkach jest do objęcia 820

Posada dozorcy

Pierwszeństwo ma cieśla bezdzietny. — Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja przy ulicy Gertrudy 12 a, II p., między g. 8—9 wieczorem.

Kowalik Andrzej unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kraków.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Wlosik Franciszek ur. 1895 wydaną przez P. K. U. Kraków

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.